

KSIĘGA DRUGA

Prolog

Wiersz Ezopowy porady nam daje;
taka jest zresztą rola wszystkich bajek,
aby człowieka przykładem pomocnym
od zła odciągnąć, w dobrych czynach wzmocnić.
5 Czasem do treści żarcik wkraść się może –
gdy uchu miły i pojąć pomoże,
to dozwolony: podkreśla tak morał,³³
nie rozbuchane ambicje autora.
Ezop treściwy – ja w ślad za Ezopem,
10 lecz gdy coś dodać będę miał ochotę,³⁴
tak by odmianą twe zmysły ożywić,
racz, Czytelniku, się na mnie nie krzywić,
wszak bajki krótkie. Czas nastąpił jednak,
miast chwalić zwięzłość, by przejść już do sedna.
15 Poznaj, DLACZEGO CHCIWEMU MASZ NIE DAĆ,
A DAĆ SKROMNEMU, CHOĆBY NIE ZABIEGAŁ.

³³ PODKREŚLA TAK MORAL – w oryginale (w. 7): *re commendatur* (dosłownie: ‘by rzecz zachwalić’). Chodzi tu o treść, naukę zawartą w bajce. Do oddania nieistniejącego w łacinie terminu „morał”, który w bajkach często zastępowany jest przez wyrażenie *fabula dicit* (‘bajka uczy’), użyto wieloznacznego terminu *res* (‘rzecz’). Dowcip i brak powagi zostają zatem usprawiedliwione, gdy umilają cel bajki (*res*), nie zaś zachwalają autora.

³⁴ LECZ GDY COŚ DODAĆ BĘDĘ MIAŁ OCHOTĘ (*sed si libuerit aliquid interponere*) – Fedrus zapowiada w ten sposób bajki (pojawiające się w większej liczbie dopiero w księdze 4. i 5.), które nie wzorują się na utworach Ezopa, ale zainspirowały je wydarzenia z życia autora bądź jemu współczesnych. Utwory dotyczące bieżących wydarzeń to: 2,5; 3,10; 4,5; 4,22; 4,26; 5,1; 5,5; 5,7.

1. Wędrowiec, zbój i lew

Raz lew ucztował na truchle wołowym.
Zbój nadszedł, łupu żądając połowy.
„Dałbym, lecz zżarłeś sam tyle cielaków...” –
tak lew zbył łotra. Wtem na leśnym szlaku
5 prawy wędrowiec stanął, bo go drogi
tutaj przywiodły. Widzi lwa... i w nogi!
Rzekł lew przyjaźnie: „Nie bój się mnie wcale,
za twoją skromność kawał ci odpalę”.
Lew, zanim odszedł, wybebeszył zwierza;
10 by człek mógł podejść, sam do lasu zmierza.
Piękny to przykład, lecz prawda jest taka:
SKROMNOŚĆ JEST BIEDNA, A CHCIWOŚĆ BOGATA.

2. Stara i młoda zakochane w jednym mężczyźnie

CZY ON SAM KOCHA, CZY TEŻ JEST KOCHANY,
WŚRÓD PAŃ MĘCZYŻNA JUŻ ZAWSZE PRZEGRANY.
Człek w średnim wieku miał flamę niemłodą,
kuszącą szykiem, choć już nie urodą –
5 do młodszej ciągnie go wnet miłość nowa.
Obie chcą wiekiem do niego pasować,
więc zaczynają dbać o jego włoski...
mężczyzna myśli, że to wyraz troski.
Tak fryzowały, aż tu – łysa pała:
10 młoda mu siwe, stara czarne rwała.

3. Krew dla psa

Raz człek, boleśnie przez psa pokąsany,
rzucił chleb, którym tamował krew z rany,
bo to remedium – jak słyszał – pomoże.
A Ezop na to: „Lecz przy całej sforcie
5 nie rób tak, proszę! Zjadłyby człowieka,
widząc, że taka nagroda je czeka”.
SUKCES LAJDAKA TAK MOŻE POBUDZIĆ,
ŻE DO WYSTĘPKU SKŁONI SETKĘ LUDZI.

4. Orlica, kotka i dzik

Orlica gniazdo na dębie uwiła,
 poniżej, w dziupli, kotka miot złożyła,
 locha potomstwo – w dole, przy korzeniach.
 Współegzystencję tę z losu zrządzenia
 5 kotka zniszczyła przez kłamstwa, knowanie.
 Orlicy rzekła: „Nic z was nie zostanie!
 Śmierć ani ciebie, ani mnie nie minie,
 bo pewnie widzisz tę podstępną świnię,
 jak co dzień ryje: dąb zwali i łatwo
 10 już się rozprawi z całą naszą dziatwą”.
 Tak strach rozbudza i oszczerstwa ciska.
 Wnet w dół do dzików schodzi legowiska:
 „Orlica czeka tylko lepszej pory,
 by skraść ci dzieci, gdy wyjdziecie z nory
 15 szukać pokarmu. Sąsiadka złodziejem –
 prosięta porwie!” Tak kotka strach sieje,
 w swej skrytce siedzi, a gdy noc zapada,
 na łowy z dziupli cicho się wykrada.
 Gdy brzuszki w dziupli wszystkie napelnione,
 20 kotka, strach grając, chowa się przez dzionek.
 Orły z obawy też w gnieździe siedziały,
 a dziki w norze dzieci pilnowały.
 Cóż więcej mówić? Całość z głodu padła,
 kociej rodzinie przysparzając jadła.
 25 NIECHAJ NAIWNI CZERPIĄ Z TEJ MĄDROŚCI,
 ILEŻ SIĘ KRYJE ZŁA W DWULICOWOŚCI.

5. Cesarz Tyberiusz i sługa

Próżniaków w Rzymie nigdy nie brakuje:
 schodzą się tłumnie i każdy próżnuje,
 każdy, zdyszany, lenistwem się trzusi –
 sobie ciężarem, wstrętny jest dla ludzi.
 5 Racz mnie wysłuchać! Prawdziwym przykładem
 chciałbym ich zmienić, o ile dam radę.
 Do Neapolu zdążył cesarz, w drodze
 stając w Misenum, bo zmęczył się srodze;

10 Lukull na szczycie wzniosł tutaj siedzisko,
 skąd i do morza, i Sycylii blisko.³⁵
 Niewolnik – pasem ciężkim przepasany,
 w tunikę z płótna z Pelusjum³⁶ ubrany,
 co aż do frędzli prostą linią spływa –
 15 wtedy, gdy cesarz w ogrodzie przebywał,
 chłodzi przed panem swym ziemię rozgrzaną
 wodą z konewki: tak, by go widziano.
 Drwią z niego wszyscy, lecz on zna sieć drózek,
 więc wszędzie biega, cesarza przed kurzem
 z drogi chcąc chronić. Pan przejrzał przekrety,
 20 więc woła sługę. Ten leci w te pędy,
 myśląc, że czeka go prezent za trudy,
 lecz Cesarz żarty stroi z tej obłudy:
 „Na nic twa praca, darmoś brudził ręce –
 nawet policzki rozdaje za więcej!”³⁷

³⁵ CESARZ (*Caesar Tiberius*) – Tyberiusz (42 p.n.e. – 37 n.e.), pasierb i następcą Oktawiana Augusta. Za jego panowania powstały być może dwie pierwsze księgi bajek Fedrusa. ■ W MISENUM (*in Misenensem villam*) – wokół tego portu (*Misenus/Misenum*; dziś: Miseno) i zakończonego wzniesieniem przylądka na północnym wybrzeżu Zatoki Neapolitańskiej starożytni, urzeczeni tamtejszym krajobrazem, budowali wille. Omawianą posiadłość wzniosł Gajusz Mariusz (157–86 p.n.e.), siedmiokrotny konsul w okresie republiki, na szczycie przylądka Misenus (*Miseni promunturium*) okazała i pełną przepychu willę: z jednej strony rozciągał się z niej widok na Sycylię, z drugiej – na Morze Tyrreńskie (por. Seneka Młodszy, *Epist.* 51, 11; Tacyt, *Ann.* 14, 9; Plutarch, *Mar.* 34, 2–5; oraz zaraz niżej, 2, 5, 8–10). Następnie właścicielem willi (*Castellum Lucullanum*) został Lucjusz Licyniusz Lukullus (Tacyt, *Ann.* 6, 50), a po kilkudziesięciu latach zmarł tu 16 marca 37 r. n.e. jej nowy posiadacz, cesarz Tyberiusz (Swetoniusz, *Tib.* 73, 1). ■ LUKULL (*posita Luculli manu*) – Lucjusz Licyniusz Lukullus (117–56 p.n.e.), rzymski wódz i polityk, jeden z najbogatszych Rzymian swoich czasów, mecenas sztuk i nauk, wykwintny smakosz („lukullusowe uczy”). Miał dwie posiadłości w okolicach Neapolu: jedną na przylądku Misenum, a drugą w niezidentyfikowanym bliżej miejscu.

³⁶ W TUNIKĘ Z PŁÓTNA Z PELUSJUM (*tunica... linteo Pelusio*) – Pelusjum, port przeładunkowy i miasto w delcie Nilu, znane w starożytności z produkcji lnu. Informacje na temat egipskiego lnu znaleźć można m.in. u Pliniusza Starszego (*NH* 19, 1).

³⁷ NAWET POLICZKI ROZDAJĘ ZA WIĘCEJ (*multo maioris alapae mecum veneunt*) – „policzek”, czyli uderzenie otwartą dłońią w twarz, było nie tylko rodzajem upokorzenia, lecz także jednym ze sposobów wyzwalania niewolników (*manumissio* – dosłownie: ‘wypuszczać z ręki’, od *manus* i *mittere*). Ten komiczny zwrot ma zatem podwójne znaczenie: niewolnik jest z jednej strony tak nieważny, iż cesarz nie zwracałby sobie głowy ukaraniem jego pozorowanych starań, ale z drugiej strony władca wyśmiewa jego starania i wyjaśnia, że nie jest to droga do uzyskania wolności.

6. Orzeł, wrona i żółw

PRZED WSZECHWŁADNYMI NIKT NIE JEST BEZPIECZNY,
ZWLASZCZA GDY WMIESZA SIĘ PODŁY POPLECZNIK,
KTO CHCE Z POTĘGĄ I PODŁOŚCIĄ BOWIEM
NARAZ BÓJ PODJĄĆ, TEN WNET SKOŃCZY W GROBIE.

- 5 Orzeł, szybując, trzymał żółwia w szponach,
ofiara jednak skorupą chroniona:
żółw przed atakiem w pancerzu się schował.
Wrona się zjawia i skrzeczy te słowa:
„Tłustą złowiłeś dziś szponami zdobycz,
10 lecz jak nie powiem, co z nią trzeba zrobić,
nosząc ten ciężar, tylko się namęczysz”.
Orzeł obiecał wronie się odwdzięczyć.
„O głaz go rozbij! – oto rada wrony. –
Tak będzie dostęp do mięs ułatwiony”.
15 Orzeł roztropny, wiec prędko to czyni
i część zdobyczy daje doradczyni.
A żółw, choć pancerz go miał chronić, skonał –
nie miał szans żadnych w walce z tymi dwoma.

7. Dwa muły i zbójcy

- Dwa muły drogą szły w odległe strony:
jeden, koszami ciężko objuczony,³⁸
niósł cenne złoto, drugi – wór jęczmienia.
Pierwszy się puszy wręcz z zadowolenia,
5 szyję wydłuża, uzdą pobrzękuje,
drugi zaś w ciszy za nim maszeruje.
Aż tu zza krzaków zbójcy wyskoczyli:
wśród bijatyki pierwszego zranili,
zbożem wzgardzono, lecz złoto zabrali.
10 Pobity osioł do niebios się żali,
a drugi woła: „Mnie wzgarda weseli,
mnie nie zranili, mnie zboża nie wzięli!”
NIE MA WSZAK BIEDA POWODU SIĘ LĘKAĆ –
STRACH ZAŚ ZNAĆ MUSI FORTUNA, GDY WIELKA.

³⁸ KOSZAMI CIĘŻKO OBJUCZONY (*ferebat fiscos cum pecunia*; dosłownie: ‘niósł kosze z pieniędzmi’) – słowo *fiscus* oznaczało pierwotnie ‘kosz’, zwłaszcza przeznaczony do transportu i przechowywania pieniędzy w skarbcu, z czasem zaczęto więc używać go w odniesieniu do samego złota oraz kasy i skarbu państwa – stąd dawny polski „fisk” (u Ignacego Krasickiego, 1778) czy dzisiejszy „fiskus” oraz staropolski „fiskał” – ‘chciwiec’ (u Fabiana Birkowskiego, 1624).

8. Jeleń i woły

Gdy dnia pewnego jelonek lekliwy
 chciał umknąć śmierci ze strony myśliwych,
 ze strachu pognął do wsi, do stodoły,
 gdzie się wygodnie rozłożyły woły.

5 Jeden z nich pyta zatem schowanego:
 „Śmierci naprzeciw wychodzisz? Dlaczego?
 Dlaczego ludziom powierzyć chcesz życie?”.

„Przyjdzie okazja, opuszczę ukrycie.
 Do tego czasu pomóżcie!” – tak prosi.

10 W końcu świt nadszedł. Parobek wnet wnosi
 paszę i obrok, lecz nie dostrzegł zwierza.

Tuzin parobków stodołę przemierzał –
 nikt nic nie widział; uszedł też czujności
 nawet zarządcy. Jeleń już radości

15 ukryć nie umie, przyjaciołom wolim
 składa więc dzięki za pomoc w niedoli.

Wół na to: „Chcemy, byś uszedł stąd cało,
 lecz gdy pan przyjdzie, to masz szansę małą,
 bo on ma oczy dookoła głowy”.³⁹

20 Pan się posilił; na obchód gotowy,
 do wołów idzie, bo były w złym stanie;
 wszedł do stodoły: „Kto skąpi na sianie?
 Słomy za mało! Za to nie brakuje
 tutaj pajęczyn” – tak wszystko lustruje.

25 Spostrzega nagle jelenie poroże,
 zleca więc służbie zabić go na dworze,
 po czym łup bierze. Stąd takie mądrości:
 NAJLEPIEJ PAŃSKIE OKO DOJRZY WŁOŚCI.

Epilog

Monument powstał z woli Ateńczyków
 na cześć Ezopa, choć był z niewolników.⁴⁰

³⁹ BO ON MA OCZY DOKOŁA GŁOWY (*ille, qui oculos centum habet*; dosłownie: ‘ten, który ma sto oczu’) – w oryginale (w. 17) nawiązanie do stuokiego Argosa, strażnika Io (kochanki Zeusa, zamienionej przez niego w jałówkę, by mogła ująć prześladowaniam zazdrosnej małżonki boga – Hery). Por. niżej, przyp. 73.

⁴⁰ MONUMENT POWSTAŁ... / NA CZEŚĆ EZOPA, CHOĆ BYŁ Z NIEWOLNIKÓW (*servumque collocarunt aeterna in basi*; dosłownie: ‘niewolnika na wieczność postawili na cokole’) – mimo że o Ezopie wiadomo niewiele, nie ulega wątpliwości, iż był niewolnikiem. Najpierw należał do mężczyzny o imieniu Ksantus, a później do Jadmosa z Samos. Wspominają o tym Herodot (2,134) i Arystoteles (*Rhet.* 2,20).

Wszak chwałę zdobyć może każdy z ludzi:
nie ten z nazwiskiem, a ten, kto się trudzi.
5 Pierwszym nie będę – to z Ezopa winy! –
lecz bajki piszę, by nie był jedynym:
to wola walki, nie zaś zawiść pusta.
Gdy zdołam trafić bajką w rzymskie gusta,
również łacińskich autorów przybędzie,
10 gdzie wcześniej Grecy tylko byli wszędzie.⁴¹
Zazdrość mi wadzi – wiem, żem wart pochwały!
Jeśli twe uszy mych dzieł wysłuchały,
a kunszt mych bajek potrafisz docenić,
wnet cały lament mój w sukces się zmieni.
15 Jeśli dostaną trud mój w swoje szpony
ludzie, co mają charakter skrzywiony,
którzy umieją tylko kłapać dziobem,
serce me twardym i silnym wnet zrobię,
zniosę potwarze! Los się wstydu naje,
20 że sławy nijak skosztować nie daje.

⁴¹ RÓWNIEM LACIŃSKICH AUTORÓW PRZYBĘDZIE, / GDZIE WCZEŚNIEJ GRECY TYLKO BYLI WSZĘDZIE (*plures habebit, quos opponat Graeciae*; dosłownie: '[Lacjum, tj. Rzymianie] będzie miało więcej [autorów], których zdoła przeciwstawić Grecji [tj. greckim autorom]') – większość gatunków literackich wykorzystywanych przez pisarzy i poetów piszących po łacinie zaczerpnięta została z literatury greckiej. Bajka stanowi tu idealny przykład, a Fedrus jest jej pierwszym rzymskim twórcą, który właśnie otwarcie wzoruje się na greckich utworach Ezopa.